

rałek z rysunkami Piotra Stachiewicza (Kraków 1899), napisał również „Jaselkę” do słów Marji Konopnickiej, wydaną ozdobnie z rysunkami Jana Bukowskiego, (Kraków, Bernard Połoniecki 190 r.). Jaselka ta składa się z 25 ciu numerów, prawdziwych perełek, jak: Chłopcy z gwiazdą, Trzejkrólową, Piast, Mazur, Owczarek, Krakowiak i Krakowianka, Krakowskie wesele, Cymbalista, Flis, Kowale, Kujawiaki, Oberek, Druciarz, Pińczuk, Pasiecznik, Piaskarze, Marcinowa, Kurpiki, Górnicy, Boruta, Emigrant, Pachole, Kosiarze, Jaryna, Lirnik.

Ponadto w 1902 r. w „Melomanie” Leona Chojeckiego wyszedł Maszyńskiego kolędowy prelud na fortepian „Zagrzmiała, runęła w Betleem ziemia”, który był kilkakrotnie wykonywany przez wytworną pianistkę p. Lucynę Robowską; napisał też „Kolędników na chór męski z orkiestrą.

Kiedy dla szkolnictwa naszego błysły lepsze, jaśniejsze zorze, Maszyński wiecznie czynny, rzutki i ruchliwy, zaczął wydawać śpiewniki szkolne, a mianowicie: w 1905 r. ukazały się jego „Początki śpiewu, szkoła chórów” podręcznik do nauki śpiewu wydany w Bibliotece teoretycznej Warsz. Konserwatorium muzycznego w 1900 r.; w 1916 r. ukazały się „Ćwiczenia wstępne do nauki szkolnej śpiewu zbiorowego”, oraz „Polski śpiewnik szkolny, zbiór ćwiczeń i pieśni wraz z teorią”: w 1920 r. wyszła tegoż śpiewnika część druga na I do 4 ch głosów; następnie ukazała się jeszcze część 3-cia, a wreszcie 4-ta w 1926 r.

Interesował się zawsze nauczaniem śpiewu w szkołach ogólnokształcących, a dając temu wyraz, zasilał „Muzykę w szkole” redagowaną przez Karola Hlawiczka swemi układami pieśni ludowych; w 1930 r. w numerze 12-ym dał „O mój kumie”, a w 1931 r. w Nr. 1 „Hej z góry, z góry”. Miłując zaś młodzież szczerze i gorąco, w 1916 r. napisał napisał „Pieśń młodzieży” w tempie marsza do słów Marji Gerson Dąbrowskiej, „Hej bracia spółem”, wydaną przez Komitet „Wielkiej kwesty majowej na szkołę polską”. (d. c. n.)

Mgr. J. PROSNAK

AUDYCJE CHÓRALNE W POLSKIM RADJO

Z przykrością stwierdzić zależy, iż w dziedzinie naszej kultury chóralnej istnieją poważne zaniedbania. Przyczyn owego stanu rzeczy niepodobna byłoby doszukiwać się w rzekomej amuzikalności społeczeństwa, ile głównie w brakach natury pedagogicznej, w słabo rozwiniętej u nas propagandzie dobrego śpiewu zespołowego. Stanowczo zbyt mało mamy wykwalifikowanych i w pełni oddanych swej donio-